Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 2 Mk.

Redakcya i Adm.: **Kraków, Dunajewskiego 7,** Telefon **2502.**
Biuro miastowe Administr.: **Karmelicka Nr. 16.** Telefon **2086.**

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **M. 42·**— Z odnoszeniem do domu **M. 45·**— na prowincyi **M. 48·**—. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nr. 166. — Rok III. **Kraków, sobota 19. czerwca 1920.** **Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.**

Witos za koncepcyą gabinetu centrowo-lewicowego.

Program rządu musi odpowiadać interesom i poglądom większości narodu.

Warszawa (Tel. M). Pos. Witos zamieścił w dziennikach warszawskich oświadczenie, w którem odpowiada na zarzuty czynione mu z powodu próby utworzenia większości centrowo-lewicowej i gabinetu na tej większości opartego. Pos. Witos pisze: Staraliśmy się utworzyć większość centrowo-lewicową w sejmie i na niej oprzeć rząd nie z nienawiści do politycznych ugrupowań albo jakiejś instytucyi nie dla celów partyjno-stanowych albo zaspokojenia ambicyi poszczególnych jednostek, owszem wychodzimy z założenia, że w każdem państwie pierwszorzędnem, a więc i w Polsce **program rządu musi odpowiadać interesom i poglądom większości narodu i społeczeństwa,** a że większość olbrzymia nie sejmu ale społeczeństwa jest za tą koncepcyą, nikt nie uprzedzony temu nie zaprzeczy.

Ponadto stosunki międzynarodowe tak się ułożyły, że nasi wstecznicy nic tam nie mają do powiedzenia i moga tylko przynieść państwu nieobliczalne szkody. Ponieważ nie da się tych stosunków zmienić, przeto musimy się do nich upodobnić tem więcej, że zagranicy nie tylko potrzebujemy, ale także i niestety w znacznej mierze od niej zależymy. Mam to głębokie przeświadczenie, że dla utrzymania porządku i spokoju wewnątrz kraju oraz do zabezpieczenia jego interesów na zewątrz taki a nie inny rząd powinien obecnie powstać. Natomiast rząd prawicowy byłby prowokacyą dla olbrzymiej większości społeczeństwa, hasłem do wewnętrznej walki i niebezpiecznych wstrząśnień. Trzeźwo patrzący politycy zasiadający na prawicy powinni to zrozumieć.

Szanse utworzenia gabinetu przez p. Breyskiego.

Warszawa (Tel. M.). Korospondent wąsz miał rozmowę z jednym z wybitnych polityków, który oświadczył co następuje: O ileby p. Breyski, mając wybór pomiędzy gabinetem opartym na większości centrowo-lewicowej a gabinetem fachowym, którego program obejmowały tylko najogólniej sprawy jak obrona granic, plebiscyt, aprowizacya — wybrał tę drugą drogę, **to szanse jego byłyby małe gdyż centrum i lewica uważałyby to za zamaskowanie dążności prawicowych.**

Spotkanie Paderewskiego z lordem Curzonem.

Warszawa.)Tel. M.). W sprawie wyjazdu pana Paderewskiego zagranice dowiaduje się, że pan Paderewski udaje się do Oxfordu dokąd został zaproszony przez angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona, Osobiste zetknięcie się pana Paderewskiego z lordem Curzonem i z wybitnymi politykami angielskimi posiada o tyle znaczenie albowiem da możność zwrócenia uwagi czynników tych na żywotne zagadnienia polskie.

Paderewski będzie konferował w Oxfordzie w sprawie ukraińskiej?

Warszawa. (Telefonem M.). Kuryer Polski dowiaduje się, że pan Paderewski, który wczoraj wyjechał do Oxfordu ma podobno przez pana wiceministra Dąbrowskiego, prowadzącego obecnie samodzielnie agendy ministerstwa spraw zagranicznych, powierzoną misyę dyplomatyczną, pozostającą w związku z zagadnieniem ukraińskiem. Wiadomość ta jest tak nieprawdopodobna, że należy ją podać z wielką ostrożnością. Trudno wprost pojąć co pan Paderewski może sferom angielskim powiedzieć o sprawie ukraińskiej. Byłoby wskazane aby nasze ministerstwo spraw zagranicznych sprawę tę wyjaśniło.

Pomimo „proklamowania“ strajku powszechnego życie w Warszawie normalne.

Warszawa. (Telef. M.) Mimo proklamowania na dzień dzisiejszy strajku powszechnego, miasto robi wrażenie zupełnie normalne. Tramwaje nie kursują, ale nie kursowały także i poprzednich dni z powodu zatargu robotników miejskich z zarządem. Mówią, że **cały szereg związków zawodowych odmówił wstąpienia do strajku powszechnego, między innymi uczynili to zecerzy.**

Armia niemiecka ma być zredukowana do 100.000.

Lyon. (P. A .T.) Radio. Minister wojny oświadczył na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Izby, że Niemcy usiłowały zawsze wyłamać się z pod klauzul traktatu pokojowego, nakazujących rozbrojenie, jakkolwiek są do tego zobowiązane. Zatem czujność koalicyi powinna być nieustanna. Komisya wezwała rząd do przyspieszenia redukcyi armii niemieckiej do 100.000 ludzi.

Nauen. (PAT.) Radio. „Berliner Tageblatt“ pisze, że w Paryżu została wręczona nota niemiecka domagająca się przedłużenia do dnia 10 października, terminu do którego Niemcy mogłyby utrzymać pod bronią 200.000 ludzi.

Do boju i zwycięstwa!

Kraków 18 czerwca.

Słabi duchem, trwożliwi, krótkowidze szepcą w koło: „Zawierajmy pokój!“

Wtórują im „szerokotorowcy“.

Basują politycy, którym nie w smak ogromny autorytet Naczelnego Wodza.

Nowe trójdzielnicowe pismo na samym wstępie pierwszego numeru ośmiela się twierdzić, że już w styczniu można było zawrzeć pokój, gdyśmy doszli do granic, jakie pragniemy mieć. Przecież w dwa miesiące *później* w okresie rokowań o Borysów — okazało się dowodnie, że bolszewicy ciągle jeszcze chcą nas wciągnąć w matnię rokowań i w sen rozejmu, by zyskać na czasie i zadać nam śmiertelny cios!

Gdzież dowody, a choćby pozory, że dzisiaj sytuacya odmienna i że dzisiaj bolszewicy *na prawdę* chcą pokoju?

A potem — czy *sam pokój* nas zbawi, czy tylko *trwały pokój?*

Właśnie dlatego, że głównem zadaniem naszem praca *nad gospodarczem podniesieniem* państwa i zapewnienie trwałego dobrobytu najszerszym warstwom, tylko *trwałego pokoju* pragniemy, a nie *byle jakiego.*

Trwały pokój zaś tylko wtedy z Rosyą osiągnąć można, gdy się wykruszą jej siły wojenne, Nie wystarczy hydrze odciąć wszystkie nawet głowy, (bo odrosną) — lecz trzeba ją przemieniać w łachman bezsilny — jeśli na lat dziesiątki chcemy umacniać się, rozwijać i groźną *zachodnim* wrogom strażą stać nad Odrą, Wartą i Notecią.

Wszakże proces kruszenia armii rosyjskich odbywa się z powodzeniem bez przerwy. Co dzień niemal znosimy całe jeśli nie armie, to dywizye, jeśli nie dywizye, to brygady, jeśli nie brygady, to całe pułki sowieckie. Pułki całe przechodzą do nas — pułki całe rozsypują się w dezerterski proch i zasilają „zielone kadry“.

Rozkaz Trockiego obecnie zgania już *reszty* pogotowia wojskowego z olbrzymich obszarów „czerwonego carstwa“ na front polski. Już tylko reszty suną uzupełniać luki, wyrwane naszym bohaterskim orężem i rosnącą demoralizacyą — suną przeważnie pieszymi marszami aż z Syberyi, bo cała olbrzymia Rosya ma w ruchu parowozów zaledwie koło tysiąca a malutka wobec niej Polska 1.800!

Ostatni wysiłek czerwonej armii gotuje się tedy na koniec lipca — sierpień.

Odnowiony i na czerwono przemalowany kolos potęgi rosyjskiej znowu, jak w r. 1917, poczyna chwiać się na glinianych nogach i nie powinien kwartał minąć, zanim runie, jak długi — wyzwalając i nas swą ruiną na długie lata z olbrzymich ciężarów i szkód wojny.

Wszystko wskazuje na to, że zenit sprawności wojennej bolszewików minął już kilka miesięcy temu.

Czyż nie należy nam tedy cierpliwie czekać i cierpliwie znosić drożyznę i niski kurs marki i brak wagonów i całą nędzę wojenną w pełnej ufności bliskiego już ostatecznego unieszkodliwienia wroga?

Nie stać Polskę na luksus *taniego* pokoju, bo nie stać ją na luksus *częstych wojen!*

Chcąc dalszych wojen uniknąć, musimy ją *jedną wygrać zupełnie, nieodwołalnie.*

I dlaczegoż *teraz właśnie* szerzy się propaganda przedwczesnego pokoju — głosami zajęczymi lub lisimi?

Ach! Opuściliśmy Kijów!

Cóż stało się właściwie?

Nie uroniliśmy literalnie niczego z naszych jednostek bojowych, niczego z naszych środków wojennych, prawie niczego z ludzi — prawie prócz podobijanych rannych męczen-

ników w Berdyczowie! Stoimy mocno na krótszej, mocnej linii Czeczerewa i już znowu *rozbijamy, znosimy* (a więc *nie tylko odpieramy*) znaczniejsze oddziały bolszewickie. Awantura kawaleryjska Budiennego, która przecięła kolej do Kijowa i uniemożliwiła aprowizacyę *miasta* (nawet *nie* wojska), znajduje się w pełnej likwidacyi.

W chwili, w której to piszemy, watahy, na które rozprószyła się ta armia konna, zapewne już nie istnieją,

Położenie wojenne -- wtedy właśnie, gdy niektórzy politycy i nowe pisma szepczą o jego szczególnej „powadze" „ciężkości" — stało się naprawdę *lepszem* i staje się takiem każdego dnia przez szybkie już teraz kruszenie sił sowieckich.

I wtedy właśnie ktoś pisze (dyskretnie!) w programie, jako jeden z jego punktów: „Dowództwo naczelne winno znaleźć się w najodpowiedniejszych rękach".

Któreż inne dowództwo, prócz Piłsudskiego od roku 1914 może poszczycić się tak olbrzymimi a trwałymi sukcesami, w równie trudnych osiągniętymi warunkach?

Czy wyprawa na Ukrainę była tylko polityczną fantazyą Belwederu? Czy nie była ona koniecznością strategiczną — by przyspieszyć kruszenie sił sowieckich, by oddalić ostatnią z nimi rozprawę od granic Rzeczypospolitej, by zmniejszyć ciężar utrzymania armii, by poprawić aprowizacyę całego państwa na nadchodzący rok gospodarczy?

Przed samym rozpadem armii rosyjskiej w roku 1918 Brusiłow osiągnął poważne terytoryalne sukcesy w Galicyi wschodniej. Przypomnijmy to sobie dobrze!

Cóż tu wobec tego wszystkiego robią, co mają jeszcze do powiedzenia *puszczyki i zające?*

Niezłomnie wierzymy, że do tryumfu, do trwałego bytu, do twórczej budowy i pracy wiedzie nas skrzydlata Nike — geniusz wojenny Piłsudskiego i niezrównany żołnierz polski.

R. B.

„Zbrodnie z namiętności".

(Myśli aktualne).

Kraków, 18 czerwca.

(sm.) Kraków ma znowu sensacyjny proces, niedługo po Noconiu. Tym razem jednak stanął przed sądem nie bohater noża i wytrycha, lecz inteligentny człowiek z rewolwerem, z którego kule wystrzeliła „namiętność", zabijając matkę kochanki zabójcy. Fakt ten budzi pewne ogólne refleksye.

Dla kul, któremi kieruje namiętność, świat ma teraz dużo pobłażania, Nawet sąd. Kodeks rezerwuje dla nich osobne ustępy paragrafów, trybunał chętnie stosuje okoliczności najbardziej łagodzące, a ława przysięgłych często je zupełnie rozgrzesza. Taką atmosferę nad „zbrodniami z namiętności" roztoczyło więcej, niż prawo — bo **zwyczaj** naszych czasów i nawet więcej niż zwyczaj — bo **konwenans wyrozumiałości psychologicznej.**

Są już nawet całe kategorye namiętności, taką specjalną wyrozumiałością otoczone. We Francji np. jest nią samcza zazdrość mężczyzny, który **swoją kobietę** schwyci „na gorącym uczynku" z innym mężczyzną. U nas taką namiętnością, upoważniającą niejako do zbrodniczego afektu, jest raczej zemsta zawiedzionej, porzuconej lub zdradzonej kochanki — ponieważ Polacy zawsze rycersko ustępują pierwszeństwa damom i ponieważ Polki może naogół mniej są skłonne do zdrad. Dalej — ponieważ jesteśmy krewcy i mamy zrozumienie dla ponęt kieliszka — nasza opinja moralna przeciętnego obywatela, reprezentowana przez sąd przysięgłych — ma jeszcze dużo wyrozumiałości dla zbrodni popełnionych w uniesieniu czy kłótni lub w silnem podnieceniu alkoholicznem. Wreszcie — dla zbrodni, będącej odruchem rozpaczy jednostki, ściganej przez los, warunki, czy niesprawiedliwość społeczną.

Ta wyrozumiałość to piękny rys charakteru obyczajowego — jeżeli się tak wyrazić można — społeczeństwa naszych czasów. Tylko — nie można kręgu jej obejmowania rozszerzać na zbyt liczne kategorje zbrodni i pobudek. A przedewszystkiem — nie na zbrodnie, które poprzedził namysł lub refleksja pomiędzy motywami których była chciwość materjalna, zwłaszcza chciwość pieniędzy.

Są to granice, poza któremi naogół przestaje działać **współczucie dla człowieka** w zbrodniarzu. Taki bowiem, w którym chciwość budzi myśl zbrodni, który tę myśl przez czas dłuższy rozważa i z namysłem w czyn wprowadza, sam świadomie zabija w sobie to, co nazywamy **pierwiastkiem człowieczeństwa** i co uszanować nawet w zbrodniarzu ma intencyę sąd, kodeks, psychologja i publiczna opinja moralna.

Nie może tu bowiem być mowy o nagłym porywie afektu czy szału, który jak płomień i burza ogarnia całego człowieka, z dna duszy wydobywa pierwotne instynkty i w niepamięci, w zatraceniu świadomości, pozwala **im, tym instynktom,** dokonać zbrodni — lecz o pielęgnowaniu i zużytkowaniu tych instynktów przez świadomość, aprobującą zbrodnię **jako środek.** Rzadkie zaś naogół wypadki **suggestywnej monomanji,** zwolna z fatalną, nieprzepartą siłą popychającej człowieka do zbrodni, należą do objawów wyjątkowo chorobliwych, wymagających każdorazowego, wyraźnego i dowodnego stwierdzenia przez naukę.

Taka jest psychologiczno-indywidualna strona sprawy „zbrodni z namiętności" lub usiłujących się podciągnąć pod tę kategorję — sprawy, która ma także stronę społeczną.

Wymiar sprawiedliwości jest albo **zemstą względnie karą,** albo **leczeniem,** albo **obroną społeczeństwa** przed skutkami zbrodniczych instynktów danej jednostki. Pojęcie **zemsty-kary** zostało przez prawodawstwo już odrzucone, jako przeżytek psychologji pierwotnej, małej ludzkiej gromady. **Leczenie wszystkich zbrodniarzy** jeszcze niestety nie może być zastosowane wobec niedoskonałości naszych społecznych urządzeń. Pozostaje więc naszemu dalekiemu od doskonałości prawodawstwu jedynie **obrona społeczeństwa,** przyjęta też przez współczesną szkołę kryminalnego prawa, jako **prowizorjum** niejako **etyczne** i jednocześnie **funkcję zabezpieczającą** prawodawstwa; zwłaszcza poglądy polskich prawników łączą chętnie tę funkcję doraźnej obrony społeczeństwa z zabezpieczeniem go na przyszłość przed działalnością dowodnie zbrodniczych członków.

Ten więc ostatni wzgląd, będący niejako jurydycznym „rozumem stanu", który podporządkowuje sobie odruchy uczuciowe **psychologicznego zrozumienia,** ujmując je w ramy wyjątków — kieruje współczesnem prawodawstwem w osądzaniu zbrodni i wymiarze sprawiedliwości. Tym samym względem kierować się musi także moralna opinja publiczna, zwłaszcza że — współczesna broń podręczna-rewolwer — działa zbyt pewnie a łatwo, aby nie było koniecznem silne spętanie ręki, która nią włada i kieruje.

Nie więc odruch zbiorowego uczucia **zemsty** na zbrodniarzu lub indywidualnego **współczucia** dla jednostki — lecz **wypadkowa** pomiędzy świadomością **konieczności obrony i zabezpieczenia społeczeństwa a zupełnem psy-**

Dzisiejsza Warszawa.

II.

Nie da się zaprzeczyć, że w tych warunkach jednostka, raz uzyskawszy na warszawskim bruku popularność, może potem porywać za sobą znaczną część społeczeństwa bez względu na to, czy zdrowe lub szkodliwe, mądre czy głupie, wygłasza słowa i nawet bez względu na to, że sama dokonywa w ciągu krótkiego stosunkowo czasu rozmaitych karkołomnych ewolucyi politycznych (vide np. Nowaczyński lub Niemojewski). Również faktem jest, że inna jednostka, raz dotknięta niepopularnością w pewnych sferach warszawskich, potem już na stałe jest przedmiotem najnamiętniejszych, a najbardziej nieuzasadnionych napaści z tej strony (np. Lednicki), co jest niejako odwrotnością owego kultu jednostek. Z drugiej strony stwierdzić trzeba, że w warszawskiem życiu politycznem jednostka wybitna, przez jeden obóz zaatakowana, znajdzie zawsze w drugim równie gorących obrońców, podczas gdy w Krakowie rzadkim jest wypadek tak namiętnego zwalczania jakiejś osobistości, ale jeszcze rzadszym wypadek bezwzględnego jej podtrzymywania przez jej zwolenników. Słowem Warszawa daje jednostce możność wybicia się choćby kosztem gwałtownej walki i choćby tylko na pewien czas. Kraków natomiast wybitnym ludziom politycznym daje wygodne życie, zaspakajające [illegible] tylko bardzo średnie ambicye, A nawet o ile chodzi tylko o interes ogółu, nie zaś jednostki, Warszawa umie wykorzystać każdą wybitną osobistość, Kraków natomiast nierozsądnem „równouprawnieniem" marnuje często rzeczywistą indywidualność nie poddającą się karnie partyjnej dyscyplinie. Nie mamy w Krakowie warchołów, jakich wielu posiada Warszawa, ale nie mamy tylu indywidualnych przywódców stronnictw. Mamy nie ludzi, ale programy, posługujące się ludźmi, gdy Warszawa ma ludzi tworzących lub naginających do siebie programy stronnictw.

Tak samo jest i w publicystyce. Kraków ich w tym stylu co Warszawa nie posiada: ludzi z osobistym temperamentem, powiedzmy wprost z zapalczywością. U nas redaktor „Naprzodu" może sobie w kawiarni najprzyjaźniej w świecie gwarzyć przy czarnej kawie z redaktorem „Czasu", w Warszawie polityczni publicyści wrogich obozów są niemal że osobistymi wrogami. Zapalczywość polityczna przenosi się nawet do salonów: endecki salon unikany jest nawet przez żony exaktywistów i na odwrót: wyłaniać się z pod tej ogólnej reguły śmie chyba tylko Małopolanin z Warszawą jeszcze uiedostatecznie zżyty.

Zbędnem byłoby wyrażać ubolewanie nad przenoszeniem partyjnych konfliktów na grunt neutralny, z drugiej jednak strony przyznać trzeba, że w takiej atmosferze rozwija się wprawdzie i waśń stronnictw, lecz i uświadomienie polityczne, Zarówno z osobistych jak i rzeczowych powodów nie jestem bynajmniej admiratorem ani zmarłego „Liberum veto", ani żyjącej jeszcze „Myśli niepodległej", ale jeżeli zestawię popularność tych bądź co bądź politycznych czasdpism z faktem, że w Krakowie polityczne tygodniki są z góry na śmierć skazane, natomiast podobno popularność mają te, które w każdym numerze wieszają *„in effigie"* na szubienicy kilkunastu paskarzy, lichwiarzy, łapowników itp. — jeżeli te dwa fakty zestawię, dochodzę do wniosku, że polityka obchodzi warszawiaków daleko więcej niż krakowian (a nie do wniosku: że paskarzy i łapowników w Krakowie jest więcej niż w Warszawie).

W sprzeczności z tą charakterystyką ruchliwszego życia politycznego Warszawy nastaje fakt, że tamtejsze dzienniki na ogół stoją na znacznie niższym poziomie politycznym niż krakowskie, że zwłaszcza ich polityczne walory są w odwrotnym stosunku do ich popularności.

Jak sobie to wytłumaczyć? Brakiem ludzi, odpowiednio politycznie i publicystycznie wyrobionych? Zapewne, poniekąd i tem. Ale i czemś innem, Oto u nas polityką zajmują się tylko mężczyźni, dla nich trzeba i można pisać poważnie, nawet bardzo. W Warszawie politykują w szerokich sferach od dozorców domów do posłów sejmowych, wszyscy bez różnicy płci. I stąd prasa polityczna musi być tak zajmująca, tak lekka i powierzchowna, felietonistyczna, jak teatralna lub literacka.

Jestem u końca mojej charakterystyki politycznej Warszawy dzisiejszej. Nie będąc jej oskarżycielem nie byłem także tylko jej obrońcą. Bo idealnem środowiskiem politycznem wydałoby mi się takie miasto, któreby krakowskie wyrobienie łączyło z warszawskim temperamentem, krakowski szacunek dla programów z warszawskim kultem jednostek. Jeszcze takiego środowiska w Polsce niema, ale czy ta synteza nigdy się nie dokona?

Dr. Józef Fi…

chologicznem zrozumieniem motywów i przebiegu czynu, odróżniającem, czy jest to istotna czy sfingowana ex post „zbrodnia z afektu" — daje należyty kierunek reakcji sumienia społecznego na zbrodnicze czyny jednostki w obliczu prawa.

Wiceminister Strassburger o sprawach naszego przemysłu.

(Wywiad „Gońca Krakowskiego)".

Kraków, 18 czerwca.

Nasz warszawski korespondent ekonomiczny (C) uzyskał sposobność rozmowy z p. wiceministrem przemysłu i handlu Strassburgerem na temat aktualnych zagadnień w dziedzinie naszego przemysłu.

Oto co mówił p. wiceminister:

Najważniejszym wypadkiem dnia w zakresie aktów dotyczących naszego przemysłu, jest przedewszystkiem powiększenie kontyngentu węgla otrzymanego z Górnego Śląska, o 200 tysięcy ton. Połowę tego węgla postanowiono użyć na powiększenie produkcyi pracujących na eksport, w szczególności zaś na rozwinięcie przemysłu włóknistego, cementowego, a poczęści metalurgicznego.

W tych dniach będzie ogłoszone rozporządzenie regulujące sprawę wywozu gotowych produktów włóknistych w celu spłacenia należności za surowce zagraniczne. Rozporządzenie to powinno wpłynąć na pobudzenie eksportu i wzmożenie produkcyi przemysłu włóknistego. Z drugiej strony zaznaczyć wypada, **że przemysł ten walczy z wielkiemi trudnościami kredytowemi** i z pewną rezerwą hurtowników przy zakupie towarów z fabryk. Dlatego też w chwili obecnej można liczyć na większe zainteresowanie się przemysłowców eksportem zagranicznym.

PRZESZKODY HAMUJĄCE ROZWÓJ PRZEMYSŁU.

Za główną przeszkodę w rozwoju naszego eksportu zagranicznego był dotąd uważany transport. **Z drugiej strony uskarżano się wielce na opłaty wywozowe, które utrudniają eksport. Tę ostatnią kwestyę — mówi — uważam za rozwiązaną,** gdyż w niedługim czasie będzie ogłoszona lista towarów zwolnionych od opłat wywozowych. **Lista ta będzie dość wielka i obejmie wszystkie towary, które możemy eksportować za granicę bez szkody dla wewnętrznej konsumcyi.**

Co się tyczy trudności transportowych, to te w dalszym ciągu stanowią ważną przeszkodę uruchomienia naszego przemysłu, a nawet jego gałęzi specyalnie przez Rząd popieranych, jak n. p. papiernictwo. Cały przemysł walczy z wielkiemi trudnościami przewozowemi. **Obecnie mają nastąpić pewne zmiany na lepsze.** Będą np. wydane przepisy ustalające bardziej sprawiedliwy rozdział wagonów, ale usunięcie trudności transportowych w każdym razie będzie wymagało dłuższego czasu. Będzie ono możliwem z chwilą otrzymania większej ilości środków transportowych z zewnątrz i zwolnienia części wagonów, zajętych na cele obrony.

PRODUKCYA WĘGLA WZROSŁA.

Z zadowoleniem zaznaczyć wypada, mówił dalej p. Strasburger, że **produkcya węgla wciąż wzrasta.** Jedynie w pierwszym kwartale r. b. zauważyć się dała pewna zniżka produkcyi wywołana dużą ilością dni strajkowych. Jednakże jeżeli wziąść pod uwagę produkcyę dni roboczych z odliczeniem dni strajkowych łatwo się przekonać, że produkcya wciąż wzrastała nawet w ostatnim kwartale. **Świadczy to, że stan techniczny kopalń poprawił się.**

KRYZYS ŁÓDZKI.

Wracając do przemysłu włóknistego pozostaje zaznaczyć, **że kryzys, który przetywał on w ciągu kilku ostatnich tygodni trwa.** Kupcy hurtowni zaniepokojeni nadchodzącemi wiadomościami o pewnych utrudnieniach wywozowych na Ukrainie, a równie obawą zarządzeń ze strony Urzędu walki z lichwą, zaczęli się wstrzymywać od transakcyi. Na nastrój ten okazało pewien wpływ ogłoszenie w pismach miejsc., które doniosły, że został **wydany zakaz pośredniczenia przy hurtownem nabyciu towarów włóknistych.** Jak się okazało, podobnego rozporządzenia nie wydano, chociaż istniał projekt tego rodzaju nie zaakceptowany przez organy właściwe. Projekt ten niewiadomemi drogami dostał się do druku.

Sprostowanie urzędowe wpłynęło uspokajająco na przemysłowców. Ponieważ jednocześnie Ministerstwo Skarbu poczyniło pewne obietnice co do udzielenia pomocy kredytowej przemysłowi włóknistemu, więc przygnębienie przeszło i **przemysłowcy nie patrzą tak pesymistycznie na rzeczy, jak kilka dni temu.**

Wiadomość, która ukazała się w pismach o wielkim zakupie manufaktury dla wywozu na Ukrainę nie jest ścisła. **Kwestya ta nie jest jeszcze uregulowana.**

PROJEKT ZAKAZANIA EKSPORTU CEMENTU NIEAKTUALNY.

Projekt zakazu wywozu zagranicę cementu utracił aktualność, gdyż powiększenie kontyngentu węgla daje możność produkowania znacznie większej ilości cementu, niż potrzeba na potrzeby wewnętrzne państwa. **Sprawy te należy uważać za wyczerpane.**

UMOWY KOMPENSACYJNE.

Rokowania w sprawie umów kompensacyjnych rozwijają się pomyślnie. W szczególności została zawarta umowa z Austryą, na poczet której obie strony dostarczyły towarów przeszło za 100 milionów marek polskich. Z umowy tej w pierwszej linii korzysta przemysł i handel Małopolski. Z Austryi przywieziono duże ilości kos i sierpów, samochody ciężarowe, artykuły techniczne dla kopalń i pewną ilość papieru.

Umowa z Czechami rozwija się mniej pomyślnie na skutek utrudnień czynionych w Czechach. Dostarczono stamtąd pewną ilość artykułów technicznych dla przemysłu naftowego.

Stosunki handlowe z Niemcami posunęły się naprzód bardzo nieznacznie, przedewszystkiem na skutek znacznych opłat wywozowych nakładanych przez Niemcy, na dostarczane do Polski towary. Należy oczekiwać, iż w związku z podniesieniem się waluty niemieckiej rząd pod wpływem przemysłowców, pozbawionych możności eksportu zrozumie konieczność zniesienia opłat wywozowych.

GŁÓD PAPIEROWY.

Starania rządu co do podniesienia produkcyi papieru — zakończył p. wiceminister — **uwieńczone zostały pewnym rezultatem,** w szczególności na skutek tego, iż **udało się powiększyć produkcyę celulozy w fabryce włocławskiej** z 68 do 140 wagonów miesięcznie. Na skutek tego produkcya papieru wzrośnie o kilkadziesiąt wagonów miesięcznie.

Przydzielenie węgla dla papierni powiększa się stale i obecnie przemysł papierowy jest zaopatrzony w węgiel najlepiej ze wszystkich gałęzi przemysłu Państwa Polskiego.

Związek fabrykantów papieru poddał się kontroli produkcyi i podziałowi ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które oddało podział papieru na podręczniki szkolne Ministerstwu Oświaty, podział zaś papieru dla prasy 4 istniejącym związkom prasowym. Te ostatnie weszły pomiędzy sobą w porozumienie i ustaliły klucz podziału papieru między poszczególne dzielnice.

W Ministerstwach i innych instytucyach przeprowadzone zostały oszczędności w konsumcyi papieru, jednak brak papieru i nadal jest katastrofalnym wobec czego będą czynione usiłowania w celu zakupienia papieru zagranica.

Komisya rozdzielcza drzewa szaleje!

Kraków, 18 czerwca.

Niedawno komitet ekonomiczny rady ministrów powziął uchwały, które zmierzają do tego, by dotychczasowy sposób wykonywania sekwestru drzewa na cele odbudowy uczynić nieszkodliwym dla samej produkcyi i eksportu drzewa. W uchwałach tych — przytoczonych wczoraj in extenso w „Gońcu" — m. in. jest przewidziane ograniczenie sekwestru do 15 procent dziesięcioletniej poręby.

Przeszło miesiąc upłynął od czasu powzięcia tych uchwał, a dotąd *niestety nie słychać o rozporządzeniach wykonawczych.*

Tymczasem odbyło się w Krakowie posiedzenie rady przybocznej generalnego delegata rządu dla Galicyi, na którem prezes głównej komisyi rozdzielczej drzewa (oddziału małopolskiego) *inż. Marcin Maślanka* referował sprawę wykonywania sekwestru drzewa w duchu liberalnym, t. j. takim, któryby nie zniechęcał producentów do eksportacyi i utrzymywania tartaków w ruchu. Podobno *p. Maślanka został wręcz zakrzyczany przez niektórych reprezentantów stronnictwa ludowego* (wbrew znanej nam opinii swojego prezesa), nie liczących się wcale z tem, że *bezwzględne wykonywanie sekwestru drzewa musi zmniejszyć jego produkcyę i uniemożliwić jego eksport, a tem samem poprawę kursu marki,* zahamowanie drożyzny i zapobieżenie ruinie gospodarczej i finansowej, która nam grozi. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że na tem posiedzeniu rady przybocznej świecili nieobecnością tacy jej członkowie, jak dr. Stesłowicz, dr. Kolischer i pos. Serwatowski, *którzy byliby mogli znajomością rzeczy i argumentacyą zmitygować bezkrytyczne a szkodliwe zapędy czynników demagogicznych.*

Od tego czasu główna *Komisya rozdzielcza drzewa (Oddział Małopolski we Lwowie) szaleje, jak nigdy przedtem,* t. j. przed powzięciem wiadomych uchwał na komitecie ekonomicznym rady ministrów. *Sekwestruje się na prawo i na lewo całą produkcyę poszczególnych większych objektów drzewnych,* co pociąga za sobą ten skutek, że producenci zniechęcają się coraz bardziej i nietylko nie myślą o uruchomieniu eksportacyi i tarcia drzewa na większą skalę, lecz przeciwnie, wstrzymują kroki, podjęte w tym kierunku.

Zdaje się, że pod tym względem Małopolska jest szczególnie nieszczęśliwa, ponieważ, jak nas informują, główna komisya rozdzielcza drzewa w Warszawie zawiera obecnie szereg umów z większymi właścicielami lasów na zasadzie dostarczenia 15 procent dziesięcioletniej poręby w ciągu 5 lat po cenach dotychczasowych, zatem ściśle w myśl uchwał komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Zrozumiejcie nas dobrze, panowie ludowcy. Jesteśmy z wami, gdy idzie o zasady reformy agrarnej, uchwalonej przez Sejm. Nie zależy nam wcale na utrzymaniu obszarników jako klasy społecznej. Nie mamy nic przeciwko temu, by na obszarników spadł wysoki, proporcyonalny podatek majątkowy, ale *żadną miarą nie możemy pochwalić takiej działalności, która w myśl przysłowia niemieckiego: „wylewa dziecko z kąpielą" przedstawia formę podatku majątkowego od lasów, zabijającą produkcyę, niszczącą byt gospodarczy państwa.*

Czas wielki, *by prezes stronnictwa ludowego sam wglądnął dokładnie w tę sprawę i z właściwą sobie energią nadał jej kierunek,* odpowiadający w równej mierze interesom ludności włościańskiej, jak i kategorycznym imperatywom ogólnej polityki gospodarczej.

Z przemysłu żelaznego.

Kraków, 18 czerwca.

Jak się dowiadujemy postanowiła niedawno znana w świecie **wytwórnia śrub i wyrobów kutych towarzystwa akcyjnego Breviller i Urban** na podstawie uchwały zgromadzenia ogólnego podnieść kapitał akcyjny z 15,200.000 K na 19,200.000 K za pomocą wydania 10.000 sztuk nowych akcyi wartości imiennej po 400 K. Na skutek układów przeprowadzonych ze znacznemi firmami zagranicznemi objęła grupa angielskich i francuskich przemysłowców tej gałęzi przemysłu pod kierownictwem firm Guest,

Keen Nettlescolds w Birmingham i bracia Japy w Paryżu wszystkie te nowo wydane akcye w cenie 8000 K za sztukę. Wytwórnia ta prowadzona wspólnie z ową grupą zagraniczną, której przewodniczą owe dwie firmy, będzie miała nadto znaczny udział w zakładach górniczych i hutniczych koburgskiego towarzystwa akcyjnego. Do zarządu wytwórni Brevillier i Urban dobrano prezydenta Edwarda Steera z Birminghamu i Piotra Japy z Têches-le-Châtel, którzy należą już do zarządu zakładów koburgskich.

Zakłady polskie tego koncernu są położone jak wiadomo **w Ustroniu na Śląsku cieszyńskim i w Sporyszu koło Żywca.** Przez utworzenie głównego zarządu w Ustroniu rozpoczęto kroki celem nostryfikacyi tego przedsiębiorstwa. W tym celu ma być nietylko utworzone osobne towarzystwo dla sprzedaży tych wyrobów w Polsce, lecz nadto rozszerzy się istniejące już zakłady i zamierza się stworzyc nowe gałęzie tego przemysłu.

Wyroby tej wytwórni znajdują się na odbywającej się właśnie wystawie obrabiarek w Warszawie, gdzie budzą ogólne zajęcie, ponieważ obecnie brak w Polsce wyrobów tego rodzaju z powodu wywiezienia potrzebnych maszyn z byłej Kongresówki przez Niemców i Rosyan.

Szczegóły organizacyi komunistów w Krakowie.

Echo majowego zjazdu komunistów w Krakowie. — Agitacya Rosyi sowieckiej na naszym terenie. — Dążenie do szerzenia anarchii na froncie. — Delegaci Wiednia, Berlina i Pragi. — Odezwy komunistyczne rozrzucane wśród naszych żołnierzy. — Kółko paskarzy komunistycznych. — Śledztwo w toku.

Kraków, 18 czerwca.

(l·) Przed paru dniami donosiliśmy o dokonanem w Krakowie w poniedziałek rano aresztowaniu komunistów. Szczegóły całej sprawy były dotąd zakryte, obecnie materyał śledczy zaczyna się kompletować i wypływają na jaw rozmaite, ciekawe nader fakty.

W związku z aresztowaniami w Krakowie stoją aresztowania warszawskie. Jednym z najciekawszych rezultatów śledztwa jest **schwytanie okólnika**, jaki komunistyczna partya robotnicza polska rozesłała do wszystkich swoich kół. Okólnik ten jest sprawozdaniem z krajowego zjazdu komunistów, który odbył się w dniach 17 i 18 maja b. r. w Krakowie. Na zjeździe tym byli delegaci Wiednia, Berlina, Czech i Rosyi sowieckiej, którą reprezentował specyalny wysłannik komunisty Marchlewskiego. Delegat z Rosyi sowieckiej przyjechał do Polski w celu zorganizowania pomocy dla Rosyi sowieckiej i tu na zjeździe w Krakowie przedstawił sposób, w jaki się ta pomoc może objawić. Przedewszystkiem zalecał, **aby komuniści wstępowali masowo do armii jako ochotnicy i by starali się o wysłanie na front, a to w tym celu, żeby wśród oddziałów frontowych szerzyć**

robotę destrukcyjną

i nakłaniać je do zaprzestania walki z Rosyą sowiecką.

Delegat Rosyi zalecał dalej wysyłanie jak największej ilości „pewnych ludzi" na Śląsk Cieszyński i Górny, a to w tym celu, aby wywołać rewolucyę i dążyć do sprowokowania konfliktu zbrojnego, któryby odciągnął wojska polskie z frontu bolszewickiego, co oczywiście ułatwiłoby Rosyi sowieckiej pobicie armii polskiej. Przytem delegat Rosyi sowieckiej wyraził się następująco: „Jeśli to uczynicie, Rosya sowiecka będzie wam wdzięczna. Każde nieporozumienie czesko-polskie czy niemiecko-polskie musicie i powinniście wykorzystywać dla „naszego zwycięstwa".

Delegat z Pragi zaznaczył, że pomoc komunistów czeskich dla Rosyi sowieckiej będzie szła w tym kierunku, aby

przeszkodzić przewożeniu amunicyi i broni przez Czechy do Polski.

Delegaci z Wiednia omawiali swoją akcyę, jaką prowadzą w angielskiej partyi „pracy", we Francyi i w Ameryce, która to akcya ma na celu wywołanie protestu przeciwko popieraniu burżuazyi polskiej.

Delegaci lokalni (z Polski) rzucali silne oskarżenia przeciwko P. P. S., która im w robocie przeszkadza i na rzecz której tracą wszystkie wpływy. Szczególnie zawzięci są na t. zw. frakcyę P. P. S. („fraków").

Powodem do rozpoczęcia śledztwa w Krakowie był szereg wypadków rozdawania odezw komunistycznych wśród naszych żołnierzy. Odezwy były rozdawane mniej więcej od końca kwietnia, tj. od rozpoczęcia ofenzywy sowietów w sposób wprost bezczelny na placach publicznych nawet w biały dzień. Komuniści posuwali swą bezczelność do tego stopnia, że czynili to w obecności władz. Na każdy z takich wypadków reagowali żołnierze natychmiastowem doniesieniem, co jest objawem niezmiernie pocieszającym. Cały szereg tych faktów dał pewne wskazówki, gdzie należy szukać źródła owej roboty i oddział defenzywny D. O. G. rozpoczął na tej podstawie swoją pracę.

Praca ta naprowadziła na ślady pewnej grupy robotników, zorganizowanych

w kółku komunistycznem,

które składało się przeważnie z ludzi bez zajęcia, trudniących się paskiem tytoniem, zbożem i t. d. Po **tym** śladzie (?) doszedł oddział defenzywny do wiadomości kto kieruje akcyą komunistyczną w Krakowie i na jakiej drodze porozumiewa się z Warszawą i innemi centrami.

Skompletowany w ten sposób materyał rzucił podejrzenie na cały szereg osób i spowodował w rezultacie podane już w prasie rewizye i aresztowania.

Śledztwo jest dalej w toku, rezultatów jego dotychczas w całej pełni ocenić nie można. Śledztwem kieruje energicznie ppor. Żuniak.

Z NASZYCH ZDROJOWISK.

(„:") **Ogonki przed łazienkami w Krynicy.** Wskutek niebywałego wprost zjazdu kuracyuszów tego roku do Krynicy, można tam widzieć ciekawe zjawisko, mianowicie „Ogonki" przed łazienkami. „Ogonki te formują się od wczesnego rana, a składają się z 100—150 osób. Niekiedy trzeba czekać kilka godzin, aby dostać wkońcu bilet do wanny.

(„:") **Do Szczawnicy** można obecnie jechać przez Nowy Targ albo Stary Sącz, ponieważ zarówno do Nowego Targu jak Starego Sącza kursują autobusy ze Szczawnicy, zabierające podróżnych z pociągu pospiesznego, [illegible]chodzącego do Nowego Targu o godz. 12 [illegible]) w południe i z pociągu osobowego [illegible]chodzącego do Starego Sącza o godz. 5 [illegible] Autobusy, będące własnością Spółki [illegible]obilowej w Szczawnicy kursują codzie-[illegible]

(„:") **Wycieczki w Pieniny** tego roku [illegible]ą ograniczone i zredukowane do minimum. Kuracyusze, przebywający w Szczawnicy, ze względu na bliskość granicy spiskiej nie organizują dalszych wycieczek w góry. Zwłaszcza malownicza dolina Dunajca pomiędzy dwoma zrębami Pienin, prowadzące do Czerwonego klasztoru, jest dziś mało uczęszczaną. Do przekroczenia granicy wymaganą jest przepustka polskich władz pogranicznych w Szczawnicy.

Sezon w Karlsbadzie.

Karlsbad, 14 czerwca.

Sezon letni rozpoczął się już tutaj wprawdzie na dobre, ale Karlsbad nie jest do tej pory bynajmniej przepełniony, na wielu domach widnieją jeszcze kartki, oferujące mieszkania. Gros gości rekrutuje się z Czech, Niemiec, z Austryi i z Małopolski. Angielski język słyszy się bardzo rzadko. Ceny od zeszłego roku podniosły się mniej więcej trzy do czterech razy. Za pokój najskromniejszy płaci się minimalnie 7 do 10 czecho-słowackich kor. Menu obiadowe zaczyna się od 16 czecho-słowackich koron, przyczem do ceny potraw dolicza się dziesięcioprocentowy dodatek za obsługę. Napiwków przyjmować kelnerom nie wolno. Bardzo drogiem jest pieczywo. Malutka bułeczka kosztuje 60 halerzy czesko-słowackich, przyczem zauważyć należy, że pieczywo obecne jest już bardzo dalekiem od dawnej doskonałości. Kilo masła kosztuje 66 do 70 kor., szynka 90 kor. za kilo. Jaja na targu kosztują 1 k. 20 h. za sztukę, w lokalach restauracyjnych żądają 2 kor. Ceny za potrawę mięsną w restauracyi wahają się od 12 do 18 kor. za porcyę, jarzyny płaci się 3 do 7 kor., za leguminę mączną 4 do 10 k. czeskich. Nie można jednak zapominać o tem, że główny sezon rozpoczyna się dopiero w lipcu i że wówczas zapewne ceny znacznie podskoczą, chociaż i teraz już dla osób przywożących marki polskie, przedstawiają się bardzo pokaźnie.

J. M.

Co noc przyniosła?

Sytuacya wojskowa coraz lepsza!

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 17 b. m.:

Na froncie północnym, między jeziorem Jeleni a jeziorem Szado, oddziały nasze, po zaciętej walce, posunęły się naprzód, zajmując miejscowości Szeble, Muroszczynę i Okuniewo.

W rejonie jeziora Mesuszol odparto ataki bolszewickie.

Na południe i zachód od Czernobyla, na linii rzeki Uszy, trwają zacięte walki. Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela za rzekę Waraśnię.

Planowym manewrem oddziały naszej piechoty i konnicy otoczyły i rozbiły w rejonie Radomyśla jedną z dywizyi konnych Budiennego. Zdobycz nasza: 800 jeńców, 2 armaty i 600 wozów taborów.

Szef oddziału operacyjnego nacz. dowództwa
Stachiewicz, pułk. szt. gen.

Skulski złożył misyę. Misya pana Breyskiego.

Wczoraj p. **Skulski** wystosował list do Naczelnika Państwa, w którym, z powołaniem się na niewyjaśnioną sytuacyę w Sejmie **składa mandat utworzenia gabinetu.**

Bezpośrednio przed złożeniem misyi przez p. Skulskiego sytuacya przedstawiała się następująco:

Narodowa Partya Robotnicza nie wypowiedziała jasno swego stanowiska, oświadczywszy, że współudział swój w gabinecie uzależnia od wyniku rokowań z ludowcami i nar. zjedn. ludowem, między któremi to grupami, a NPR. istnieją niewyrównane różnice.

Ludowcy oświadczyli, że nie godzą się na rząd urzędniczy i bez programu i chcieli wszcząć programowe rokowania.

Nar. Chrześcijański klub robotniczy postawił warunki niemożliwe do przyjęcia, n. p. inkorporacye ziem wschodnich.

Wobec powyższych trudności doszedł pan Skulski do przekonania, że misya jego jest w tej chwili nie do urzeczywistnienia i złożył mandat w ręce Naczelnika.

Na wniosek Marszałka **powierzył Naczelnik misyę z kolei p. Janowi Breyskiemu, prezesowi N. P. R.**

P. Breyski misyę przyjął.

W rozmowie z dziennikarzami miał powiedzieć p. Breyski, że będzie się starał utworzyć gabinet fachowo-parlamentarny, gabinet konieczności państwowych. Głównym **celem nowego gabinetu byłoby więc przeprowadzenie plebiscytów, obrona granic i aprowizacya.**

Wedle niektórych informacyi prywatnych zamierza p. Breyski **oprzeć się o dawne**

t. j. centrowo-lewicową kombinacyę.

O uruchomienie komisyi skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 18 czerwca (PAT). **Konwent seniorów** pod przewodnictwem marszałka Sejmu obradował **nad uruchomieniem komisyi skarbowo-budżetowej** ze względu na stosunki walutowe, wymagające natychmiastowego upoważnienia ministra skarbu do wyzyskania obecnej konjunktury, pomyślnej dla marki polskiej, oraz ze względu na **konieczność uregulowania płac urzędniczych.** Konwent seniorów przyłączył się do tego życzenia i postanowił, że komisya skarbowo-budżetowa może rozważać przedstawione przez ministra skarbu projekty, odraczając dyskusyę tylko nad tym projektem, co do którego nastąpiło sprzeciwienie się jednego z klubów ze względów politycznych.

Komisya aliancka w Cieszynie zostanie zmieniona.

Na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Sejmu czeskiego oświadczył min. **Benesz,** że spór polsko-czeski o Śląsk robi przykre wrażenie w obozie koalicyi.

Zasadniczej kwestyi, czy o przynależności Śląska rozstrzygnie plebiscyt czy sąd rozjemczy, nie załatwiono w Paryżu dotąd w sposób ostateczny.

Wedle jego informacyi, pochodzących z wojskowych kół francuskich, **dotychczasowa komisya aliancka w Cieszynie zostanie zmienioną, a na czele komisyi stanie Amerykanin.**

Armia gen. Wrangla dotarła do Dniepru.

Wedle informacyi Biura Reutera, pochód wojsk gen. Wrangla postępuje naprzód. — **Konnica jego dotarła do Dniepru.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Marka m.

Wschód słońca: 3·16.

Zachód słońca: 7·58.

Długość dnia: 16·49.

Piątek **18** Czerwca

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Za króla Sasa".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Prokurator Hallers" (Występ Kazimierza Kamińskiego).
Sobota popoł.: „Grube ryby".
Sobota wiecz.: „Prokurator Hallers". (Występ Kazimierza Kamińskiego).

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Chrześniak wojenny".
Sobota: „Stara komedyantka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Muzykanci wiejscy".
Sobota: „Muzykanci wiejscy".

Repertuar kin krakowskich

na ostatniej stronie. 1758

—o—

Plotki niemieckie o odroczeniu plebiscytu na G. Śląsku.

Warszawa, (Telefonem). M. koła polityczne w Berlinie kolportują pogłoskę jakoby plebiscyt na Górnym Śląsku miał być przesunięty na przyszły rok. W warszawskich sferach politycznych pogłoska ta nieznalazła potwierdzenia.

Litewsko-niemiecki układ kompensacyjny.

Warszawa. (Tel. M.). Z Kowna donoszą, że między Litwą a Niemcami został zawarty traktat kompensacyjny na przeciąg jednego roku. Niemcy zobowiązały się dostarczyć Litwie pewnych ilości węgla, za co mają otrzymać od Litwy produkty rolnicze i drzewo.

Urzędnicy a pożyczka odrodzenia.

Państwo nasze, mając bardzo liczne zadania do spełnienia zwróciło się do wszystkich klas naszego społeczeństwa, licząc na ich pomoc w chwili regulowania naszej skarbowości, a więc podstawy naszego bytu państwowego. Zrozumiałą jest rzeczą, że liczy także na udział urzędników państwowych i autonomicznych w subskrypcyi. Rząd zdaje sobie sprawę z trudnych warunków, w których pracują urzędnicy i wie, że kwoty przez nich subskrybowane, uzyskane być mogą tylko kosztem ich tak mocno ograniczonego budżetu. Mimo to liczy Rząd na to, że każdy z pracowników zechce choćby drobną subskrypcyą zadokumentować swe obywatelskie uczucia i chcąc im to ułatwić, wprowadza dla nich szczególne ulgi przez dopuszczenie subskrypcyi ratalnej. To samo odnosi się do urzędników autonomicznych. Do przyjmowania zapisów na pożyczkę są uprawnione kasy państwowe, wypłacające pobory funkcyonaryuszom państwowym, którym one przekładają arkusze subskrypcyjne. Suma zadeklarowana może być spłacaną ratami, rozłożonemi na najwyżej 10 miesięcy, a gdy deklarujący spłaci wszystkie raty, wtedy otrzyma dokument pożyczkowy. W tym celu powinny wszystkie kasy państwowe przedłożyć w najbliższych dniach urzędom tychże arkusze subskrypcyjne i pierwszą ratę strącić przy najbliższej wypłacie poborów.

—oo—

Kolonie i półkolonie dla dzieci i młodzieży. Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie w sprawie oznaczenia dzieci mających być objętemi akcyą kolonii i półkolonii. Uchwalono na kolonie wysłać 2500 dzieci, akcyą zaś półkolonii objąć 4500 dzieci. Wobec wielkiej liczby dzieci zgłoszonych uchwalono prawie wszystkie uwzględnić, równocześnie ze względu na skromność przyznanej subwencyi rządowej oraz wzrost kosztów dziennego utrzymania podwyższyć opłaty miesięczne w koloniach z 90 na 150 Mk, a w półkoloniach z 20 na 50 Mk. W końcu uchwalono wysłać depeszę do Ministra zdrowia z stanowczym protestem przeciwko barbarzyńskiemu zarządzeniu Państwowego Komitetu Pomocy dzieciom wstrzymującego z błahego powodu akcyę dożywiania dzieci w Krakowie.

Sprzedaż trocin. Miejski skład drzewa przy ul. Warszawskiej sprzedaje trociny po 4 Mk za 1 kg.

Z „Bagateli". „Prokurator Hallers" powtórzony będzie dzisiaj, jutro i w niedzielę. W sobotę popoł. „Grube ryby" na rzecz „Białego Krzyża". Początek o godz. 4 popoł.

Z teatru „Nowości". Wieczór taneczny w czwartek 24 czerwca zapowiada się nadzwyczaj interesująco. N. Nadieżdina i Z. Nelle wybrali wybrali najcelniejsze swoje utwory taneczne, które wszędzie cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. Ponadto urozmaici wieczór ten rewja opretkowa z udziałem całego personalu.

Popis uczennic Ludwiki Marek-Onyszkiewicz odbędzie się we środę 23 bm. w sali „Sokola" o godzinie 5 i pół popoł. Bilety w księgarni F. Eberta (Hotel Saski).

Koło krakowskie Sowarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza zawiązało się dnia 5 bm. wybierając J. Tretiaka honorowym prezezem oraz siedmiu członków wydziału: Ign. Chrzanowskiego (przewodn.), J. Bystrzyckiego (skarbnik), F. Hoesika, St. Kota, Al. Łuckiego (sekretarz), T. Sinkę, St. Zatheya. Jednem z najbliższych zadań Koła Krakowskiego jest zająć się przygotowaniami do urządzenia Zjazdu literackiego w r. 1922. jako w setną rocznicę pojawienia się pierwszego tomika poezyj Mickiewicza.

Profesor Morawski o pożyczce. Wobec zastępu tych, którzy mniemają, że ojczyzna im służyć powinna i którzy dlatego ją wyzyskują, krzywdząc ogół, hańbiąc imię polskie i siebie, winny się ścieśnić szeregi tych, którzy mają serce i sumienie na właściwem miejscu. Przed ołtarzem Ojczyzny należy nam wyzbyć się wszystkiego, co w nas jest przywarą dziedziczną lub spuścizną niewoli, więc niekarności, swarliwości, jadem zastarzałych, a na Jej ołtarzu złożyć natomiast nasz czy, miłość i mienie. Nie jest to ofiara, lecz spłatą długu, wskazaną przez głos uczucia i obowiązku. Więc nie zwijmy ofiarą, co Ojczyzna nam wróci nietylko w pieniądzach, ale nadto w swej chwale i sile, które też będzie naszem zdrowiem i siłą. Kazimierz Morawski.

Nowa umowa cennikowa między przedsiębiorstwami elektrotechnicznemi a elektromonterami **została zawarta 16 czerwca br. za pośrednictwem** Małopolskiej Organizacyi przemysłowo-społecznej. Elektromonterom przyznano w stosunku do płac, unormowanych umową z dnia 12 kwietnia br. 40-procentową podwyżkę płac dziennych, oraz 20-procentową podwyżkę dyet. Umowa została zawarta na przeciąg czasu nieograniczony, z prawem 4-tygodniowego wypowiedzenia dla obu stron.

(T) **Napad bandytów na żołnierza.** Ubiegłej nocy koło godziny 1-szej, na przechodzącego ulicą Zabłociem szeregowca, Jana Sacka, napadło trzech bandytów, którzy poczęli strzelać do niego z rewolwerów. Przestraszony żołnierz podczas ucieczki został trafiony kulą w prawą rękę. Opatrzyło go pogotowie i odwiozło do szpitala garnizonowego.

(T) **Kradzież 200.000 Mk w pociągu.** Wczoraj doniósł do tutejszej policyi Henryk Blatt z Przemyśla, że podczas jazdy pociągiem z Przemyśla do Krakowa, gdy siedząc w przedziale I-ej klasy zdrzemnął się, skradziono mu ręczną torebkę zawierającą 200.000 Mk w gotówce. Kradzieży dokonano prawdopodobnie między stacyami Przeworskiem a Tarnowem. Blatt nie przypomina sobie nikogo podejrzanego. Policya zarządziła śledztwo.

(T) **Podrzucenie trzechletniego dziecka.** Wczoraj nieznana dziewczyna podrzuciła w nocy przed drzwiami policyi 3-letniego chłopca. Dziecko oddano do żłóbka, za matką wszczęto poszukiwania.

(T) **Madej pod Telegrafem.** Wczoraj aresztowano Stanisława Madeja l. 43 z Krakowa, malarza pokojowego, za kradzież bielizny i garderoby z mieszkania Bronisławy Komorek, wartości przeszło 20.000 kor. Madej sam zeznał na policyi, że skradzione rzeczy sprzedał paserom, a pieniądze roztrwonił. Teraz Madej spoczywa na madejowem łożu pod Telegrafem.

(T) **Miły gość.** Wczoraj przyszedł na obiad do sali restauracyi hotelu Pollera eleganckt „gość" Otto Schneider z Wiednia i po spożyciu smacznych kąsków, korzystając z nieuwagi służby restauracyjnej, nieodść, że nie zapłacił za obiad, ale nadto zabrał z garderoby cudzą zarzutkę gumową i wyniósł się cichaczem. Spostrzegł to jeden z kelnerów, puścił się za nim w pogoń i przy bramie Floryańskiej dopędł złodzieja. Naturalnie odebrał mu skradzioną zarzutkę, a jego oddał w ręce straży bezpieczeństwa.

(T) **Nieproszony obrońca.** Wczoraj wieczorem plutonowy policyi Pionar aresztował na jednej z ulic, wyrostka sprzedającego pokątnie papierosy. Przechodzący ulicą Sutlieb ujął się za aresztowanym chłopakiem i chciał uwolnić go z rąk stróża bezpieczeństwa, przyczem znieważył go czynnie. Zajście to spowodowało olbrzymie zbiegowisko. Aresztowany chłopiec korzystając z zamieszania zbiegł. Plutonowy zaś przy pomocy swych kolegów odprowadził nieproszonego i niewczesnego obrońcę pod Telegraf.

Ogłoszenie.

Urząd zastępczy w Krakowie ogłasza, iż według rozporządzenia rządu czecho-słowackiego z dnia 21 maja 1920 roku L. 266 można już zgłaszać pretensye na wynagrodzenie wojennych szkód, według traktatów pokojowych.

Zgłosić można tylko:

1) Szkody zrobione osobom cywilnym uszkodzeniem na ciele lub życiu, a szkody wyrządzone ich pozostałym, którymi musieli się opiekować, o ile chodzi o szkody wyrządzone jakimbądź czynem wojennym, obejmując w to i strzelanie albo inny atak na lądzie, na morzu albo w powietrzu ze wszystkiemi ich następstwami, a przez jakiebądź przedsięborstwo obu wojnę prowadzących stron.

2) Szkody wyrządzone przez Niemców, Austryę, Węgry albo ich sojuszniczki cywilnym osobom, które gdziekolwiek ucierpiały przez okrucieństwo, gwałt, albo złe postępowanie, załączając w to uszkodzenie na życiu albo zdrowiu, aresztowaniem, deportacyę albo przymusowem wyprowadzeniem, zostawieniem bez pomocy na morzu lub przymusową robotą, dalej szkody, wyrządzone pozostałym tych osób, którem trzeba było się opiekować.

3) Szkody wyrządzone przez Niemców, Austryę, Węgry lub ich sojuszniczki na terytoryum ich własnem lub zajętem i zabranym cywilnym osobom, które ucierpiały przez jakiekolwiek ubliżenie na zdrowiu, na zdolnościach do pracy lub na honorze, potem pozostałym tym osobom, którym było im trzeba się opiekować.

4) Szkody wyrządzone przez Niemców, Austryę, Węgry lub ich sojuszniczki wojennym jeńcom wskutek złego postępowania jakiegokolwiek rodzaju.

5) Szkody wyrządzone cywilnym osobom, które Niemcy, Austrya, Węgry lub ich sojusznicy zmusili pracować bez odpowiedniego wynagrodzenia, nie ale wynagrodzenie według ustawy o wojennych świadczeniach z dnia 25 grudnia 1912 roku L. 76 rz. z. (czl. L. VIII z r. 1912) a według ustawy z dnia 13 sierpnia 1912 r. L. 515 rz. z.

6) Szkody wyrządzone fizycznym i prawniczym osobom i towarzyszom, przez Niemców, Austryę, Węgrów lub ich sojuszników na jakichkolwiek majątkach gdziekolwiek się znajdujących, które zostały skradzione, zakwestyonowane lub zniszczone na lądzie, na morzu lub w powietrzu, lub szkody, które są bezpośredniem następstwem nieprzyjaźni lub jakiegokolwiek wojennego przedsiębiorstwa obu wojnę prowadzących stron.

7) Szkody, które wyrządzili Niemcy, Austrya, Węgry lub ich sojusznicy przy zajęciu cudzego terytoryum wojskowo, mocą, w formie wymuszonych zaliczek, kar lub innych podobnych wymagań, na niekorzyść cywilnej ludności.

Zgłoszenie musi zawierać:

1) Imię, nazwisko, zatrudnienie a miejsce zamieszkania zgłoszenie podającego.

2) Dowód jego państwowej przynależności a ewentualnie oświadczenie, że rezygnuje z prawa starania się o państwową przynależność obcego państwa.

3) Zwięzłe i dokładne oznaczenie szkody, biorąc pod uwagę pojedyncza ustępy § 1, a dokładnem podaniem, gdzie, kiedy, przez kogo, jakim sposobem, a za jakich okoliczności szkody powstały.

4) Dowód urzędowy o przeprowadzonem zbadaniu szkody, a jeżeli niemożliwem jest jego za-

łaczenie, więc pisemne świadectwo wiarygodnych świadków, lub podanie nazwiska i mieszkania wiarygodnych świadkow, lub inne wiarygodne dowody o wyrzadzonej szkodzie.

5) O ile chodzi o szkodę na życiu, zdrowiu i honorze, niech będzie onaczona dokładna suma żądanego wynagrodzenia, idzie-li o szkodę na majątku niech będzie wysokość szkody dokłędnie liczkowo naznaczona, szczególnie trzeba dołączyć dokładny opis przedmiotów zniszczonych, uszkodzonych, zakwestyonowanych etc. z podaniem ceny każdej sztuki i to ceny kupna i podczas podania zgłoszenia: według potrzeby urzędowy lub inny załącznik (§ 5 L. 3) o tem, że przedmioty były prywatnym majątkiem poszkodowanego; szkody na pieniądzach trzeba zgłosić w tej lub owej walucie.

6) Oświadczenie, czy strona dotąd podania ani zgłoszenia o wynagrodzenie szkody nie wniosła i jakie wynagrodzenie już otrzymała.

Zgłoszenia tylko czecho-słowackich przynależnych przyjmuje tutejszy urząd najpóźniej do 30 czerwca 1920 r.

Wniesienie zgłoszeń nie upoważnia jeszcze do żądania wypłaty odszkodowania.

Ruch giełdowy.

Kraków, 18 czerwca.

(4) Stagnacya na giełdzie krakowskiej coraz większa. Ruch w papierach lokacyjnych zamarł zupełnie — w papierach przemysłowych oraz akcyach bankowych bardzo słaby. W walutach i dewizach ruch zastosowany jedynie do potrzeb rzeczywistych. Podnieść należy objaw niezwykle zadowalający. Waluty zagraniczne spadają coraz szybciej i znaczniej. Markami niemieckiemi nie dokonywano żadnej transakcyi. Ruble carskie i dumskie spadły. Dolary spadły gwałtowniej bo o 5 punktów. Dewizy na Wiedeń, Pragę i Belin przeciętnie o 10 punktów.

Zaznaczyć należy, iż kurs marki polskiej na wszystkich giełdach zagranicznych znacznie się poprawił. W Zurychu markę polską notują 3·10.

Cedułą kursowa giełdy krakowskiej z dnia 17 czerwca.

Waluty. Marki niemieckie á 100 ofiar. 400·—, żąd. 440·—. Marki niem. à 1000 ofiarowano 430·—, żąd. 460·—. Dolary ofiar. 150·—, żądano 170·—, trans. 163·— do 161·—. Dolary kanadyjskie ofiar. 130·—, żąd. 145·—, trans. 138·— do 135·—.

Dewizy. Berlin trans. 441·— do 442·—. Praga trans. 380·—. Wiedeń trans. 107·— do 106·—.

Akcye bankowe. Bank hipoteczny ofiar. 550·—, żąd. 580·—, trans. 560·—.

Akcye Tow. handlow. i przemysł. Zieleniewski ofiar. 1425·—, żądano 1525·—, trans. 1490.—. Siersza ofiar. 1350·—, żądano 1450·—, trans. 1400·—. Polska nafta ofiar. 1025·—, żąd. 1125·—, trans. 1125·—.

Lwów, 17 czerwca.

Ruch na giełdzie dzisiaj słabszy. Prócz transakcyi w dewizach i walutach przedmiotem obrotu były tylko akcye Polskiego Towarzystwa Handlowego III emisyi po kursie 460·—.

Dewizę na Paryż sprzedawano u nas po 13·25, podczas gdy w Warszawie spadła ona na 12·90. Natomiast dolary płacono u nas po 159·50, podczas gdy w Warszawie notowały 162.—, a w Krakowie 161·—. Ruble spadły o 12 punktów, szterlingi o 10, franki francuskie i szwajcarskie są słabsze, a za dewizę na Wiedeń płacono w Warszawie 108·—, zaś w Krakowie tylko 106·—. Kurs marek niemieckich i Berlina ustalony. Na targu akcyi „Polska Nafta" idzie stale w górę i jest stale poszukiwana.

Poza giełdą dla nieostemplowanych kron brak popytu. Wskutek tego kurs marek polskich w stosunku do koron podniósł się na 118·—.

Naogół tendencya zniżkowa, usposobienie słabe.

Cedułą kursowa giełdy warszawskiej z dnia 18 czerwca.

Bessa panująca od pewnego czasu na rynku walutowym ogarnęła na ostatniem zebraniu giełdowem także i inne działy obrotów. Akcye zniżkowały wobec znacznego zaofiarowania, które wzrastało w miarę zbliżania się końca giełdy. Poddawano w końcu Starachowice po 9600, Lilpopy po 3800, Rudzki 3100, Żyrardów 6800, Zawiercie 8000, Warszawska żegluga 975. Akcye bankowe mniej ucierpiały: Bank hanelowy osiągnął 2500, wschodni 2000, kredytu hipotecznego 2500, bank kupiecki Łódzki około 1000. Papiery lokacyjne cokolwiek słabiej w obrotach niewielkich. Natomiast waluty bardzo słabe i zniżkowe: Ruble carskie w setkach 253—249, w pięćsetkach 258—251, dumskie w tysiączkach 68·65 do 67·50, dumskie małe ——, franki francuskie 13, szwajcarskie ——, funty szterlingi ——, dolary Stanów Zjednoczonych 165—161, kanadyjskie 140, leje rumuńskie ——, liry włoskie ——, marki niemieckie w tysiączkach 455—440, w setkach 441—445.

Wiedeń, 17 czerwca.

Z Wiednia telegrafują pod datą 17 b. m. Kurs marki polskiej uzyskał dziś w wolnym obrocie 101.

Z targu.

Kraków 18 czerwca.

(m-m) Pomimo deszczu na targu dzisiejszym panował ruch ożywiony. Tylko nabiału było niewiele. Masło, jaja i mleko wykupiono prawie zupełnie w godzinach rannych, płacąc zn kig masła 90—100 marek, za litr mleka 7 marek, za jajko 2 marki. Ceny drobiu pozostały niezmienione od poprzedniego targu. Najdroższe były kury, za które żądano 180—200 marek, za parę kurcząt płacono 40—50 marek.

Jarzyn doniesiono imponującą ilość, szczególnie ziemniaków wjdniały stosy. Ziemniaki sprzedawano po 2 marki 50 fen. za klg.

Wiązka marchwi kosztowała 4—5 marek, wiązka buraków 3—4 marek, główka kapusty włoskiej 2 marki, wiązka rumbarbarum 2 m. Za kilo grochu cukrowego żądano 12 marek, za kalafior 35 marek, za ogórek 20 marek. Za litr borówek płacono 4 marki, za litr poziomek 12 marek, za litr malin 15 marek, za litr agrestu 7 marek.

Z TARGÓW ZAGRANICZNYCH.

Skóry podeszwowe.

Ceny skór podeszwowych w Niemczech i we Francyi spadły znacznie. Z Francyi oferują obecnie partye po 18 franków za kilo. Z Włoch są oferty po 28 lirów. Niestety w tej dziedzinie nie można się spodziewać spadku cen na targu polskim, ponieważ produkcya wewnętrzna jest w porównaniu z zapotrzebowaniem znikoma, nadto wojsko obecnie z całą bezwzględnością rekwiruje wszelkie zapasy, a przybyła wygłodzona pod tym względem Ukraina.

Drzewo kopalniane.

Za metr kubiczny kopalniaków płacą obecnie ok. 400 marek franco wagon stacya załadowcza. Zanosi się jednak na dalszą zwyżkę cen wewnętrznych. Jeżeli do tego dojdzie, to zwyżka ta będzie się musiała załamać sama w sobie, ponieważ przy cenie 400 marek zaledwie jest konweniencya dla eksportu do Czechosłowacyi i na Górny Śląsk (zwłaszcza wobec cła wywozowego.

Drzewo twarde.

Zniżka cen, która na rynkach zachodnich znacznie wcześniej dotknęła materyał miękki, poczyna obecnie objawiać się także odnośnie do dębiny, w szczególności w ostatnich czasach spadły ceny desek dębowych w Anglii, dokąd materyał ten silnie napływał z Niemiec (jest to w znacznej części dębina polska, wywieziona przez Niemców w czasie okupacyi). Zresztą eksport desek i forsztów dębowych z Polski do Anglii miałby jeszcze teraz pewne szanse, gdyby nie cło wywozowe (potrącenie 3 walut) wynoszące 30% od desek i forsztów, a 50% od kloców formierowych i gdyby nie ta okoliczność, że tartaki nasze nie produkują materyału tartego według dymensyi w Anglii żądanych (w angielskich calach np. $^{9}/_{2}$, $^{9}/_{3}$) lecą według dymensyi wiedeńskich, dalej, że deski te są lamowane i że Anglicy wymagają towaru nietylko odpowiadającego powyższym warunkom, lecz także bezwzględnie czystego i znakomitego.

Zniżka cen na dębinę dotknęła w ostatnich czasach także Francyę, gdzie za deski luźne grubości 27, 34, 41, 54, 60, 65, 70, 80 mm wolne od sęków i skazy w długościach od 2.50 do 6 m, w szerokościach od 13 cm w górę z tem, że przynajmniej $^{1}/_{4}$ ma mieć 35—39 cm szerokości płacą w Paryżu za m^3 400 franków. Za takie deski żądają obecnie u nas najmniej 3000 marek, t. j. około 200 franków. Jeśli dodamy do tego koszta transportu najmniej 120 franków i cło wywozowe również 120 franków, to własny koszt wypadłby franko Paryż około 440 franków, czyli eksport jest niemożliwy.

Ceny wewnętrzne są absolutnie za wysokie i wobec tak fatalnej kalkulacyi będą musiały spaść.

Wyższe ceny osiąga się za bulsy, a jeszcze wyższe za t. zw. towar paryski i tu kalkulacya byłaby jeszcze możliwa. Najlepsze ceny osiąga się przy rznięciu „sur quartier" zamiast „sur dosse", czego jednak nasze tartaki nie robią.

Tartakom naszym brakuje także przeważnie urządzeń do wyrobów fornierów, których cena do 1 franka za m^2 w Paryżu. Fryzy, wyrobione przed rokiem 1916 osiągają 9 franków za m^2; tak samo deszczułki parkietowe. Za kloce formierowe od 2—6 m 140 do 70 cm szerokości w cienkim końcu płacą w Paryżu 250 franków za m^3. Wszystko to są ceny dla eksportu za niskie.

W Niemczech konjunktura na dębinę (zwłaszcza na deski I klasy i kloce fornierowe) przedstawia się nieco lepiej. Popyt jest jednak nieznaczny — i dlatego w razie rozwinięcia większego eksportu w tym kierunku, na co narazie jeszcze nie dają u nas pozwoleń wywozowych, zachodzi tedy obawa dalszego spadku cen niemieckich.

Henryk Grodzki i Zofia Taszycka przed sądem przysięgłych.

Kraków 18 czerwca.

(4) Po wyczerpaniu zeznań Grodzkiego, przesłuchiwano Taszycką. Taszycka szeroko opisuje pożycie z mężem, który był człowiekiem starym i przeżytym. O bliskich stosunkach z mężem woli nie mówić. O czasie nawiązania znajomości zażyłej z Grodzkim nie wie. Grodzki często przyjeżdżał do niej do Zakopanego. Po przyjeździe do Krakowa stosunki z Grodzkim zacieśniły się, tu wspierał ją materyalnie, a w jakiś czas potem założyli sklep. Interesy szły wcale dobrze, lecz często ich okradali. Kradzieże pierwszy zauważył Grodzki. Miała przekonanie, że kradzieży tych dopuszczają się jacyś złodzieje.

Przew. Pani już raz zeznała, że miała głębokie przekonanie, że **to uczynił p. Grodzki.**

Osk. No! Tego nie powiedziałam

Przew. Potem pani wydzierżawiła sklep Grodzkiemu za 2000 K miesięcznie.

Osk. I. Tak — nie brałam tego z góry tylko p. G. płacił mi dziennie.

Przew. Wtedy mieszkaliście razem?

Osk. I. Tak.

Przew. Czy pani nie płaciła czynszu?

Osk. I. Płaciłam czynsz kilka mies..., ale potem przestałam płacić.

Przew. Czy matka się na to zgodziła?
Osk. I. Zgodziła się.
Przew. Jak pani wyjechała, jak przedstawiał się pani stosunek z Grodzkim?
Osk. I. Przysyłał mi pieniądze i trochę prowiantów.
Przew.: Jak się pani zdaje, dlaczego Grodzki popełnił mord?
Osk. I. Nie wiem.
Przew. Jak się matka zapatrywała na Grodzkiego?
Osk. I. Matka podejrzywała, że okrada sklep i czyniła mu wskutek tego wyrzuty.
Przew. A pani jaka była dla niego?
Osk. I. Czasem sprzeczaliśmy się, gdy chodziło o pieniądze. Słyszałam od służącej, że podobno Grodzki chwalił się przed jej kochankiem, iż zarobił 20.000 K.
Przew. do Grodzkiego. Czy pan zarobił te pieniądze?
Osk. G. Nie.
Przew. Prawda to, że Grodzki chciał mordem uszczęśliwić panią?
Osk. I.(Wybucha płaczem). Nie mógł tak myśleć, bo przecież wiedział, **że zostanę bez opieki.**

Na tem zakończono przesłuchiwać Teszycką w dniu wczorajszym popołudniu.

Trzeci dzień rozprawy.

Rozprawa w dniu dzisiejszym rozpoczęła się odczytaniem przez przewodniczącego zeznań Taszyckiej złożonych w **śledztwie,** z których wynika, **że Taszycka rzekomo nic nie wiedziała o planie Grodzkiego** i nie dawała mu żadnych wskazówek ni rad. Zeznania te przeczą też, **jakoby ona miała wyrazić żal — z powodu nieudania się pierwszego zamachu na matkę.** O tem nic nie wiedziała.

Na zapytanie jednego z sędziów przysięgłych w kierunku wyjaśnienia **sprzeczności między zeznaniami Grodzkiego a Taszycką** — wyjaśnia Grodzki, w sprawie sfingowanego włamania, że zeznania jego **odpowiadają prawdzie**, że sfingowania włamania dopuścił się w jej obecności **a rzeczy na strych wynieśli wspólnie.**

Taszycka zaprzecza jakoby rzeczy wynosili wspólnie na strych. Wyniosła sama na strych w pierwszych dniach maja jedynie bieliznę dziecinną — a to bez złego zamiaru.

Grodzki przeczy i twierdzi, że **nie przypomina sobie. by w tym czasie rzeczy jakieś wynoszono na strych.** Oboje obstają przytem, że wynoszenie bielizny na strych **nie miało na celu otrzymania większego odszkodowania z Towarzystwa ubezpieczeń z powodu dokonanego swego czasu u nich włamania.**

Obrońca Przeworski. Czy panią matka wspomagała po zerwaniu z mężem? **Taszycka.** Nie. **O.** Czy pani kiedykolwiek matka udzielała zapomogi dla ulżenia w biedzie? **T.** Nie. **O.** Pani twierdziła, że matka była dla pani dobrą, czy matka nie obchodziła się z panią ostro lub szorstko. Czy to prawda. **T.** Nie. **O.** A przecież pani tak zeznała? **T.** Nie mów pan — to nieprawda. **O.** A to prawda, że pani **wyszła za Taszyckiego celem uwolnienia się od matki. T.** Zak, to jest prawda. Mówiłam tak, ale w zasadzie **wyszłam za Taszyckiego z głupoty.**

Sprawa drobnych kradzieży w sklepie Taszyckiej, a podejrzenia o te kradzieże padły **na matkę Grodzkiego, wywołało silną kontrowersyę między obrońcami z jednej strony. a Taszycką i Grodzkim z drugiej.** Grodzki twierdzi, że podejrzenie na matkę jego **rzuciła Taszycka,** ta zaś zeznaje, że Grodzki pierwszy rzucił podejrzenie na matkę swą. Ten zaprzecza.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Komisya międzysojusznicza ułatwia Niemcom majoryzacyę Polaków na terenach plebiscytowych nad Wisłą.

Olsztyn. (PAT). Z Kwidzynia donoszą, że tamtejsza komisya międzysojusznicza plebiscytowa celem przewiezienia przez korytarz polski Niemców, uprawnionych do głosowania, zwołała na jeden z najbliższych dni konferencyę, na którą będą zaproszeni jeden delegat polski i jeden delegat niemiecki. Gdyby przejazd przez korytarz był utrudniony przez rząd polski, komisya nakaże przeprowadzenie pociągu przez oficerów włoskich.

Koalicyjna komisya wywiadowcza nie pojedzie do Rosyi.

Londyn (PAT). Rada Ligi Narodów wysłuchała wczoraj sprawozdania delegata francuskiego Fierieux'a w sprawie wysłania do Rosyi komisyi wywiadowczej. Wobec oporu sowietów Rada postanowiła zaniechać swego projektu składając całą odpowiedzialność na rząd sowietów.

Metropolita Szeptycki w Warszawie.

Warszawa (Tel. M.) Przybył tu metropolita Szeptycki. Przyczyną przyjazdu ma być wedle pogłosek choroba generała Szeptyckiego.

„Miłe" stosunki w gmachu przy ul. Miodowej.

Warszawa. (Tel. M.) Szef biura prasowego ministeryum spraw zagranicznych pan Gutowski poszedł na urlop a miejsce jego zajął w charakterze szefa biura prasowego pan Ładoś. W sprawie urlopu pana Gutowskiego krążą pogłoski, że nastąpił on z powodu przyjęcia przez władze polskie telegramu wystosowanego do reprezentacyi polskich przez wiceministra Dąbrowskiego. Pan Dąbrowski ma podejrzywać, że ujawnienie wspomnianej depeszy spowodował właśnie pan Gutowski i taką też ma być zemsta pana Dąbrowskiego, że pana Gutowskiego skłoniono do wzięcia urlopu,

O uznanie przez Polskę niepodległości Węgier.

Warszawa. (Telef. M.) Poseł węgierski Csekonics zwrócił się do urzędu spraw zagranicznych w Warszawie z propozycyą uznania przez Polskę niepodległości państwa węgierskiego, która to sprawa stała się obecnie aktualną po podpisaniu przez Węgry traktatu wersalskiego.

Z walk albańsko-włoskich.

Warszawa. (Tel. M.) Z Rzymu donoszą: „Stampa" donosi z Walony, że powstańcy Albańscy rozstrzelali 30 żołnierzy włoskich i 5 oficerów wziętych do niewoli. Włosi podpalili turecką dzielnicę Walony. „Seccolo" donosi z Santi Quaranta, że miejscowość ta została opuszczona przez Włochów. Ludność Santi Quaranta wysłała delegacyę do generała dowodzącego oddziałem wojsk greckich stojącym w pobliżu, z prośbą, aby Grecy obsadzili miasto.

Straty wojenne Francyi.

Lyon (PAT). Radio. Biuro statystyczne ministerstwa wojny ustaliło ostateczną liczbę strat armii francuskiej. Straty te wynoszą 1.358.872 zabitych, w czem 361.854 zaginionych zupełnie bez wieści,

Kryzys w przemyśle dyamentowym.

Warszawa (Tel. M.) Z Brukseli donoszą, że w Antwerpii w przemyśle dyamentowym wybuchł kryzys. W szlifierniach zawieszono prace na przeciąg jednego miesiąca. Oczekują całego szeregu bankructw. Podobnie w Holandyi na tartu dyamentowym zapanował zupełny zastój.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!

Po zamknięciu numeru.

Tajemnicza śmierć właścicielki sklepu pod firmą Bezé.

Dzisiaj rano zmarła nagle Zofia Ponęcowa, właścicielka sklepu w Sukiennicach pod firmą „Bezé" wśród okoliczności tajemniczych, które wywołują w mieście różnorakie, a żywe komentarze.

Z szerokiego świata.

(l) **Męczennik chiński w paryskiej katedrze „Notre Dame".** W tych dniach odbyła się osobliwa uroczystość w sławnej paryskiej katedrze „Notre Dame". Oto w kaplicy przeznaczonej specyalnie dla dzieci — męczenników, złożono ciało młodocianego męczennika chińskiego, Pawła Tehen, ktory nawrócony na katolicyzm, przygotowywał się do stanu kapłańskiego, i za co dawei jego współwyznawcy ścięli mu głowę w roku 1861. Chińczyk ów został w roku 1909 beatyfikowany przez papieża Piusa X.

Uroczystość odbyła się w asystencyi z górą dwu tysięcy dzieci pod przewodnictwem kardynała Amiette.

(l) **Najpotężniejszy teleskop świata.** Ameryka wykończyła świeżo budowę wspaniałego teleskopu, który wszedł w użycie w obserwatoryum w Mount-Wilson w Stanach Zjednoczonych. Przyrząd, noszący miano teleskopu Hooker posiada zwierciadło wklęsłe, którego średnica wynosi 2·45 metr. Jest to największy objekt optyczny w tym rodzaju, jaki kiedykolwiek istniał. Długość teleskopu wynosi około 40 metrów. Olbrzymi ten instrument ma ukazywać na niebie najrozmaitsze szczegóły; których dotychczas nie można było obserwować. W ten sposób dzięki owemu teleskopowi można będzie na powierzchni księżyca odkryć każdy przedmiot posiadający około 100 metrów rozmiaru. Gdyby zatem na księżycu znajdowała się np. jakaś wioska, co wydaje się mało prawdopodobnem, teleskop Hooker wyprowadziłby ją na światło dzienne. Należy obecnie oczekiwać wyników, jakie astronomowie amerykańscy wyciągną z tego olbrzyma optyki.

(m-m) **Montmartre się bawi.** Pisma paryskie przynoszą opis wesołej uroczystości na placu Teetre w dzielnicy Montmartre. „Duchowy mer" Montmartre p. Juliusz Depaquit poprowadził pochód strażaków, kwieciarek, kominiarzy i innych osób ukostyumowanych barwnie a dziwacznie na odsłonięcie posągu hypotetycznego „Elzewira-Mederica Stenophasa du Certre", literata i badacza francuskiego. Figura, dzieło rzeźbiarza Leveta. przedstawia wielkiego człowieka głową na dół a nogami do góry. Publiczność bawiła się doskonale, ochoczo, hałaśliwie. Śpiewy i tańce, trwające do późnej godziny, zakończyły tę żartobliwą uroczystość.

(m-m) **Turyści profanują umarłych.** „L'Echo de Mulhouse" wzywa władze, aby położyły kres profanowaniu grobów poległych, przez turystów, którzy niekiedy zachowują się wprost skandalicznie. bez cienia uszanowania dla majestatu śmierci. Wycieczkowcy w Vieil-Armand urządzili bal na cmentarzu wojennym. W innym wypadku turyści. Szwajcarzy, bawili się znalezionemi czaszkami. podając je sobie z ręki do ręki i fotografując się z niemi w „efektownych" pozach.

Cudzoziemcy nie przyjeżdżają do Szwajcaryi. „Petit Journal" przynosi wiadomość z Genewy, iż turysta cudzoziemiec w Szwajcaryi należy obecnie do rzadkości. co przypisać należy drożyźnie waluty szwajcarskiej, pociągającej za sobą dotkliwe zmniejszenie przywozu i wywozu i uniemożliwiającej normalny bieg spraw handlowych.

(m-m) **Spełniona przepowiednia jasnowidzącej.** Jedna z licznych paryskich „jasnowidzących" znana pod nazwą Madame Isis, przepowiedziała jednej ze swych klientek, młodej, eleganckiej kobiecie, że stanie się wkrótce posiadaczką większej sumy pieniężnej. Po wyjściu owej pani, Madame Isis spostrzegła, że jej skradziono 10.000 franków. Przepowiednia jasnowidzącej spełniła się zatem: klientka stała się istotnie „posiadaczką większej sumy pieniężnej"

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA	UCIECHA	WANDA	PROMIEŃ	ZACHĘTA	LUBICZ	OPIEKA
od 17. czerwca 1920. **Markiza D'Armiani** Prześliczny dramat w 5 aktach. Wielkie arcydzieło filmowe. W głównej roli ukaże się znakomita artystka polska POLA NEGRI. **Ponadto doskonała komedya.**	od 18--20 czerwca 1920 **„Prokurator BLOOMER“** dramat w 5 aktach z Olafem Fönnsem. **„Mąż Mimi“** znakomita komedya z Maksem Linderem.	od 17. czerwca 1920. **Sygnał niebezpieczeństwa,** dramat psychologiczny z życia amerykańskiego w 5 częściach, w głównej roli artysta amer. Artur Heops.	od 21. czerwca 1920. **SZAKALE** senzacyjny dramat włoski — wytwórni Corona.	od 17. czerwca 1920. **Panopta** absurdalny dramat detektywiczny w 6 aktach, ze słynną aktorką duńską Emilią Sannom w roli głównej.	Od 17. czerwca 1920. Nowość! Nowość! **„Złoty klub“** nadzwyczajny dramat w 4 częściach. W głównej roli Mady Chrystians.	Od 17. czerwca 1920. **CYRK WOLFSSOHNA** senzacyjny dramat w 5-ciu częściach ponadto **KOMEDYA.** Cały dochód dla inwalidów.

Pierwszorzędne Towarzystwo naftowe

poszukuje dla działu rachunkowego młodszego urzędnika stanu wolnego, władającego językiem niemieckim. Dłuższa praktyka konieczna. Zgłoszenia pod „Dobre warunki" do Biura „Ruch" w Krakowie, Szczepańska 9. 1583

Restauracya wraz z urządzeniem i mieszkaniem, 20 lat istniejąca, przy głównej ulicy, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod "Wesoły" do biura „Promień„ Garbarska 26. 1601

Wodociągi dla folwarków i budynków. **Pompy** kołowe, kiwaczowe budowlane i do gnojówki, **Studnie** wiercone i kopane—buduje i dostarcza firma **Inż. Józef Schroll** w Krakowie, Pawia 8/10. Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. Prospekty i kosztorysy darmo. 1555

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Michał Kurek. Łaskawy znalazca zechce zwrócić. — Starowiślna 43. 1603

Sukno pierwszej jakości na ubranie cywilne, wzgl. gotowe nowe ubranie cywilne dam za dobry mikroskop. — Zgłoszenia pod „Mikroskop„ do biura „Promień„ ul. Garbarska 26. 1602

Mężczyzna intel. znajdzie stałe zajęcie jako konwojent transportów kolejowych. Zgłoszenia pisemne pod „Konwojent" do Biura ogłoszeń, Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1582

Saletrę prawdziwą, boraks, szczotki prawdz. ryżowe, sznurowadła niciane, farbkę do bielizny, mydło, „Perkun“ do farbowania materyi, Pokost prawdziwy, Szarlak prawdziwy „Orange“, Kalafonię, lakiery kolorowe poleca

T. Mężyk, Pl. Szczepański 8

Maszyny do pisania
Kasy kontrolne
Naprawa-Kupno-Sprzedaż
1526 **Juliusz Hecker**
Kraków, ul. św. Marka 25.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego“

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „TYGODNIKA DOSTAW“ we Lwowie, ul. Potockiego 26.

Podpisane wydawnictwo prosi wszystkie firmy całego Państwa Polskiego o przesłanie:
a) swoich dokładnych adresów,
b) spisu wszystkich swoich wyrobów, celem bezpłatnego przytoczenia ich w odnośnych rubrykach Skorowidza.

„WIELKI SKOROWIDZ PRZEMYSŁU I HANDLU PAŃSTWA POLSKIEGO“

wyjdzie w olbrzymim nakładzie staraniem Wydawnictwa Tygodnika dostaw w b. r.

Firmy, które nie nadesłały jeszcze swoich adresów i spisów swoich wyrobów, zechcą uczynić to w swoim interesie jak najrychlej, gdyż druk w najbliższym czasie zostanie rozpoczęty.

Wydawnictwo przyjmuje również do Skorowidza ogłoszenia pierwszorzędnych firm według poniżej podanej taryfy.

Wydawnictwo „TYGODNIKA DOSTAW“ Spółka z ogr. odp., Lwów, Potockiego 26.

TARYFA OGŁOSZEŃ, ważna aż do odwołania:
1 cała strona 1600 Mk, pół str. 850 Mk, jedna czwarta str. 450 Mk, jedna ósma str. 250 Mk.

Cena jednego egzemplarza Wielkiego Skorowidza Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego wynosi obecnie w przedpłacie Mk 180. Cena księgarska ustaloną będzie po wyjściu.

Wyciąć i wysłać w kopercie.

Do Wydawnictwa „Tygodnika dostaw“, Spółki z ogr. odp. we Lwowie, ul. Potockiego L. 26.

Niniejszem proszę/prosimy o bezpłatne zamieszczenie adresu mojego/naszego przedsiębiorstwa w Wielkim Skorowidzu Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego.

Brzmienie mojej/naszej firmy opiewa:

Przedsiębiorstwo moje/nasze wyrabia, względnie dostarcza:

1. .... 5. .... 9. ....
2. .... 6. .... 10. ....
3. .... 7. .... 11. ....
4. .... 8. .... 12. ....

(w razie potrzeby można wyszczególnić dalsze wyroby na osobnej kartce).

Równocześnie proszę/prosimy o zamieszczenie mojego/naszego inseratu wielkości .... str. za cenę Mk. ....

Tekst dołączam,/dołączamy należytość przekazuję/przekazujemy równocześnie przez przekażę/przekażemy zaraz po otrzymaniu rachunku.

W końcu proszę/prosimy o dostarczenie mi/nam .... egzemplarza(y) Skorowidza zaraz po wyjściu

Należytość, wynoszącą obecnie w przedpłacie Mk 180. za egzemplarz, przekazuję/przekazujemy

równocześnie przez ....

1574

(Nie odpowiadające rubryki przekreślić!) Podpis i pieczęć.

Kupię małą przędzalnię oraz warsztaty tkackie do lnu. **„Kądziel“ w Poraju, poczta Częstochowa.** 1564

Duża instytucja przemysłowo handlowa poszukuje dla swej Centrali w Warszawie

pomocnika buchaltera

zdolnego do samodzielnej pracy. Tylko oferty z poważnemi referencjami i praktyką będą brane pod uwagę. Warunki początkowe 3200—4000 Mk. mies. zależnie od kwalifikacji. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: Polskie Towarzystwo Gazownicze
1553 Warszawa, plac Warecki 3. m. 6.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

WIKTOR SEDLACZEK

dawniej we Lwowie, obecnie

KRAKOW, UL. WOLSKA 38

poleca po cenach konkurencyjnych:
Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu
Zefiry, płócienka, druki i oxfordy kolorowe
Klot czarny na podszewki
Materyały na ubrania i suknie damskie
Pończochy damskie i dla dzieci
Skarpetki
Nici do szycia na szpulkach
Sznurowadła czarne do bucików, bardzo silne.

Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 Mk, które zwracam, gdy mi próbki zostaną do 14 dni odesłane.
Wysyłam wszędzie do całej Polski za zaliczką przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku razem z zamówieniem. — Kółkom rolniczym, kupcom i konsumom znaczny opust.
1419

Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

ZAWIADOMIENIE.

ZARZĄD KURSÓW NAUKOWYCH

MATURA KRAKOW, Grodzka L. 32, II. piętro

zawiadamia P. T. Interesowanych, że w najbliższych dniach otwarte zostaną

Wakacyjne Kursa Repetytoryjne Zbiorowe

do terminu jesiennego br., a mianowicie: Kurs gimnazyalno-realny. 2) Kurs seminaryalny. 3) Kurs wydziałowy nauczycielski. Dla każdej z trzech grup osobno.

Na kursa powyższe mogą być przyjęte osoby, które przy próbnym egzaminie wykażą odpowiednie przygotowanie. Wpisy przyjmuje oraz bliższych informacyi udziela kierownik fachowy od 25 maja w kancel. kursów od 3—4 pop. 1406

Wyłączne zastępstwo Fabryki AUTOMOBILI „FIAT“ W TURYNIE (Włochy)

Benzyna, nafta, oliwa, smary.
AUTOMOBILE OSOBOWE, CIĘŻAROWE :-: OMNIBUSY. :-: ŁODZIE MOTOROWE :-:
WYROBY GUMOWE, PNEUMATYKI GUMY PEŁNE, PŁYTY GUMOWE.

„ESHAPE“ SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA z ogran. poręką
Kraków, ul. Pijarska L. 4.
Telefon 3476.

FILIE: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Toruń — Katowice — Wilno.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. — Drukarnia „Il. Kuryera Codziennego“.